

Magdalena Monika Uzarewicz

Liberalizm i jego odczarowywanie, czyli o postulatach liberalizmu socjalnego = Liberalism and Its Breaking the Spell, Namely about the Postulates of Social Liberalism

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 20, 397-407

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Monika Uzarewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Warmia and Mazury University
in Olsztyn

LIBERALIZM I JEGO ODCZAROWYWANIE, CZYLI O POSTULATACH LIBERALIZMU SOCJALNEGO

Liberalism and Its Breaking the Spell, Namely about the Postulates of Social Liberalism

Słowa kluczowe: liberalizm, liberalizm ekonomiczny, liberalizm socjalny, kapitalizm, wolny rynek, interwencjonizm państwowy, wspólnota.

Key words: liberalism, economic liberalism, social liberalism, capitalism, free market, state interventionism, community.

S t r e s z c z e n i e

W artykule zajmuję się kwestią liberalizmu. Przedstawię jego demonizowanie za powiązania z kapitalizmem, a właściwie za negatywne skutki, do jakich może prowadzić kapitalizm, takie jak przede wszystkim nierówna dystrybucja bogactwa, a w związku z tym wzrost bezrobocia i liczby ludzi żyjących nawet poniżej minimum socjalnego. Pokażę również nurt socjalny w liberalizmie, który dąży do załagodzenia najbardziej jaskrawych niesprawiedliwości kapitalizmu, czyli przede wszystkim do zapewnienia ludziom minimum życiowego i równości szans na starcie, jednocześnie pozostając przy samych założeniach gospodarki wolnorynkowej.

A b s t r a c t

This article is focused on the liberalism, which is interrelated with capitalism. On the one hand I would like to present negative effects of the capitalism, such as unjust distribution of wealth, which lead to rise unemployment and increase in poverty. On the other hand I would like to demonstrate that an answer to these negative effects can be social liberalism. Social liberalism is an economic system, which is based on rudiments of free-market economy, and which, at the same time, will help to reduce injustice caused by capitalism and provide for a level playing field.

Często zastanawiamy się nad tym, jak radzić sobie z problemami stawianymi nam przez ekonomiczną stronę życia. W filozofii społecznej możemy znaleźć trzy propozycje: socjalizm, konserwatyzm i liberalizm. W Polsce postulaty socjalizmu były realizowane przed 1989 r. i później za rządów polskich partii lewicowych, czyli głównie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Konserwatyzm na-

tomiał być reprezentowany przez Akcję Wyborczą „Solidarność” i próbuje być wprowadzany przez Prawo i Sprawiedliwość. Za postulatami liberalizmu, a właściwie za jednym z jego nurtów – neoliberalizmem opowiada się Platforma Obywatelska. Trzeba jednak podkreślić, że liberalizm w opinii publicznej nie był nigdy rzetelnie przedstawiany. Wręcz przeciwnie, raczej jest krytykowany za powiązania z kapitalizmem, a właściwie za negatywne skutki, do jakich może prowadzić kapitalizm, takie jak nierówna dystrybucja bogactwa, a w związku z tym wzrost bezrobocia i liczby ludzi biednych, żyjących nawet poniżej minimum socjalnego.

Interesujący obraz liberalizmu rysuje się w wypowiedziach polskich polityków, zarówno tych reprezentujących prawicowe poglądy, jak i tych opowiadających się za liberalizmem. Podczas kampanii wyborczej w 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość ostro przeciwstawiło swój projekt „Polski solidarnej” tak zwanej „Polsce liberalnej”, którą miała proponować Platforma Obywatelska jako realizację zasad liberalizmu ekonomicznego, a właściwie tylko jednego z jego nurtów, tj. neoliberalizmu. W Polsce po 1989 r. (a właściwie zaczęło się to już w latach osiemdziesiątych) politycy i myśliciele opowiadali się wtedy za opcją neoliberalną – pozostawali bowiem w obrębie zagadnień ekonomicznych i byli zainteresowani wprowadzeniem gospodarki kapitalistycznej. Warto nadmienić, że w sferze kulturowej i światopoglądowej pozostawali oni raczej na pozycjach prawicowych, reprezentując głównie wartości chrześcijańskie bądź konserwatywne. Przykładem tego może być partia Kongres Liberalno-Demokratyczny (partia, która po kilku ewolucjach przeistoczyła się w PO) oraz takie postacie, jak Mirosław Dzielski (nazywany pionierem liberalizmu w Polsce), Stefan Kisielewski, Janusz Korwin-Mikke i Donald Tusk.

Trzeba powiedzieć, że w Polsce słowo „liberał” bywa kojarzone z bogactwem wybranych, postawą niechęci wobec pomocy socjalnej, pogłębianiem nierówności społecznych, rosnącą biedą i bezrobociem. Liberalizm natomiast wiąże się głównie z polityką nieinterwencji, minimalizacją funkcji państwa i niczym nieskrępowaną wolną konkurencją, w której brak miejsca na równość. Liberalizm jest posądzany o rozbijanie więzi wspólnotowych. Zwłaszcza po spotach wyborczych wykorzystywanych w 2005 r. pojawiło się skojarzenie liberalizmu z syndromem pustej lodówki i zabieraniem dzieciom zabawek.

Zagadnienie liberalizmu znalazło się w kręgu zainteresowań nauki Kościoła. Ksiądz Stanisław Kowalczyk zaznacza, że katolicka nauka społeczna próbuje rozwiązać konflikt między liberalnym kapitalizmem a marksistowskim socjalizmem. Już w założeniu liberalizm zostaje zatem połączony z kapitalizmem i przedstawiany jest jako apoteoza nieskrępowanej wolności. Kowalczyk wymienia różne jego rodzaje, zawsze podkreślając związki z ekstremalnym (jak go nazywa) indywidualizmem i kapitalizmem, a to, zdaniem autora, kwestionuje społeczną naturę człowieka, sprowadzając życie do wolnego wyboru i konkurencji.

Podstawowymi elementami takiego liberalizmu są: własność prywatna, wolny rynek, afirmacja inicjatywy i przedsiębiorczości. Liberalne rozumienie własności jest, według Kowalczyka, rozumieniem błędnym, prowadzącym do skrajnych wynaturzeń, gdyż prawo do dysponowania własnością ma odbywać się bez jakichkolwiek ograniczeń ze strony innych osób, społeczeństwa lub państwa. Autor ten twierdzi również, że wolny rynek nie jest w jakikolwiek sposób ograniczany¹.

W słownikach filozoficznych liberalizm ekonomiczny charakteryzowany jest natomiast jako nurt opowiadający się za prywatną własnością środków produkcji, wolną konkurencją rynkową, nieingerencją państwa w życie gospodarcze. Twierdzi się nawet, że „Mill, podobnie jak Smith, wierzył, że w ramach systemu liberalnego (tak politycznego, jak i ekonomicznego) zaistnieją mechanizmy samoregulacji (»niewidzialna ręka« Smitha), które będą przeciwdziałać nadużyciom wynikającym z ludzkiego egoizmu»².

Czy zatem obraz liberalizmu, jaki wyłania się z powyższych opisów, jest prawdziwy? Czy z liberalizmu muszą wynikać nierówności społeczne, bezrobocie i ubóstwo? Czy dla liberałów państwo to wróg? Czy liberał musi stanowić przeciwieństwo obrońcy ludzkich wspólnot? Uważam, że odpowiedź na owe pytania brzmi: „nie”. Liberalizm nie prowadzi do szczęścia wybranych ani nie musi być łączony z gloryfikowaniem własności prywatnej. Nie wszyscy liberałowie opowiadają się także za radykalnym ograniczeniem funkcji państwa. Liberał nie jest przeciwnikiem patriotyzmu i ludzkich wspólnot. W tym momencie zacytuję za Andrzejem Szahajem: „liberalizm ma wiele twarzy i wiele ciekawych rzeczy do zaferowania”³.

Sam liberalizm, mimo że tak jeszcze wtedy nie nazywany, jako teoria polityczna powstał już w XVII stuleciu. Później obok owego liberalizmu politycznego rozwinął się liberalizm ekonomiczny, którego nurt klasyczny, prowolnorynkowy rozpoczął się już od fizjokratów francuskich i Adama Smitha. Z tym właśnie nurtem liberalizm najczęściej jest w Polsce kojarzony, a raczej mylony. Natomiast w XIX w. pojawił się w Anglii nowy nurt liberalizmu ekonomicznego, zwany reformatorskim, nowym, socjalnym, progresywnym. Jego głównymi przedstawicielami byli: John Stuart Mill, Thomas Hill Green, John Hobson, Leonard Hobhouse, John Dewey, John Rawls oraz Michael Walzer. W tym miejscu chcę przybliżyć założenia owego liberalizmu dążącego do społecznych reform w gospodarce. Nie jest to próba pokazania liberalizmu, który „wyrzeka się” kapitalizmu, gdyż nie o to chodzi w jego nurcie socjalnym. Jest to raczej próba pokaza-

¹ S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Unia, Katowice 1995, s. 9–18.

² Por. A. Aduszkiewicz (red.), *Słownik filozofii*, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 310; G. Vesey, P. Foulkes (red.), *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, Wyd. RTW, Warszawa 1997, s. 191.

³ A. Szahaj, *Pochwała niewyraźnych liberałów*, „Dziennik. Europa” 2007, nr 4(147), s. 14–15.

nia liberalizmu, który postuluje likwidację negatywnych skutków gospodarki kapitalistycznej. Przedstawię kilka tez podstawowych dla tego nurtu.

Przede wszystkim liberałowie socjalni dążą do załagodzenia najbardziej jaskrawych niesprawiedliwości kapitalizmu, takich jak pauperyzacja, oraz do zapewnienia ludziom minimum życiowego i równości szans na starcie. Podkreślę jednak, że nie odrzucają oni systemu kapitalistycznego. Przykładem może tu być prekursor liberalizmu socjalnego, John Stuart Mill, który stwierdzał, że zasada wolnego rynku pozostaje utrzymana, a wszelkie odstępstwa od niej mogą nastąpić tylko ze względu na większe zło. Jeśli chodzi o poglądy socjalistów na temat systemu kapitalistycznego, to Mill nie zgadzał się z nimi w tym, że gospodarka wolnorynkowa zawsze prowadzi do zwiększenia nędzy i niedoli oraz niesie ze sobą tylko negatywne skutki. Zauważył, że w czasach mu współczesnych wolna konkurencja uległa wypaczeniu, ale stwierdzał, że wystarczy nadać jej właściwe ramy i wtedy da dobre efekty, takie jak obniżka cen czy lepsze wykorzystanie kapitału⁴. Nierówność bogactwa jest według Milla naturalnym aspektem nierówności ludzi, a własność kapitału jest związana z doskonaleniem się człowieka: „chronienie przed współzawodnictwem jest chronieniem próżniactwa, umysłowej tępoty, oszczędzaniem sobie konieczności tego, by być równie czynnym i inteligentnym, jak inni ludzie”⁵.

Istotnym postulatem liberałów socjalnych jest interwencjonizm państwowy w życiu społeczno-gospodarczym. Rynek sam nie rozwiąże problemów, które tworzy, dlatego potrzebna jest inicjatywa państwa w gospodarce. Ma ono zapewnić przede wszystkim pozytywne warunki wolności i ochronę obywateli przed nędzą i ubóstwem. Na przykład John Hobson wymieniał głównie odpowiednie regulacje podatkowe prowadzące do sprawiedliwej redystrybucji dóbr, państwową komunikację i edukację oraz państwowy system budownictwa na gruntach należących do państwa⁶. Leonard Hobhouse, także postulował interwencjonizm w kwestiach społeczno-gospodarczych. Państwo jego zdaniem powinno zaopiekować się robotnikami i zapewnić ludziom warunki równego startu, a zwłaszcza wprowadzić nowoczesne ustawodawstwo pracy i ustawodawstwo socjalne⁷. Hobhouse opowiadał się przede wszystkim za tym, aby państwo rozszerzyło kontrolę publiczną „w dziedzinie przemysłu i zbiorowej odpowiedzialności, w sprawie wychowania, a nawet odżywiania dzieci, budownictwa mieszkaniowego dla

⁴ Por. A.W. Czamota, *John Stuart Mill. Studium z dziejów liberalizmu politycznego*, PWN, Warszawa – Poznań 1986, s. 148.

⁵ J.S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, przeł. E. Taylor, t. 2, PWN, Warszawa 1966, s. 546–547.

⁶ Por. Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 100–101.

⁷ Por. M. Sobolewski, *Wstęp*, (w:) B. Sobolewska, M. Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, PWN, Warszawa 1978, s. 89.

ludności pracującej w przemyśle, opieki nad chorymi i emerytami, zabezpieczenia regularnego zatrudnienia”⁸.

Należy również wspomnieć o poglądach Johna Stuarta Milla, który zauważał, że zasadę interwencji państwa w sferze gospodarki należy rozpatrywać w sposób historyczny w kontekście użyteczności na różnych etapach rozwoju społecznego. Zwracał uwagę zwłaszcza na to, że istnieje wiele rodzajów usług, które ze względu na swój charakter wyłączają możliwość konkurencji. Są to m.in. monopole na zaopatrywanie w gaz i wodę oraz sprawy związane z drogami, kolejami lub kanałami⁹. Mill twierdził także, że sam spór między interwencjonistami i ich przeciwnikami dotyczy tylko właściwego kryterium interwencji państwa. Funkcje państwa dzielił na konieczne i fakultatywne.

Do funkcji koniecznych Mill zaliczał ochronę własności i osób, zarządzanie sądownictwem i policją, regulowanie kwestii związanych ze spadkobranie, nadzór nad umowami i ich prawnym uregulowaniem, organizowanie funduszu publicznego poprzez podatki i pożyczki, a także prowadzenie spraw publicznych, takich jak ustanawianie miar i wag, bicie monety, budowa gmachów użyteczności publicznej, czyszczenie ulic itp. W porównaniu do klasyków liberalizmu ekonomicznego rozszerzył interwencję państwa na kwestie związane ze spadkobranie i z umowami¹⁰. Opowiadał się za ograniczeniem kręgu dziedziczących i wysokości spadku. Realizacja propozycji zmarłego miała być powinnością państwa wobec jego bliskich, a wśród nich powinny znaleźć się pozamałżeńskie dzieci, po wykluczeniu dalekich krewnych. Dziedziczony majątek miał jedynie ułatwiać start życiowy spadkobiercy, a wszelka nadwyżka miała zostać przekazana na cele publiczne. Państwo miało także pilnować, aby strony wykonywały zobowiązania wynikające z umowy¹¹.

Działalność fakultatywną rządu dzielił natomiast Mill na autorytatywną i nieautorytatywną. Do pierwszej należałoby kontrolowanie wolnego działania jednostek, zakazywanie lub nakazywanie pewnych działań lub określanie sposobu działań, których podjęcie lub nie będzie pozostawione wyborowi jednostki. Działania te muszą być bardzo mocno uzasadnione i mieć nieprzekraczalne granice. Potrzebna jest tutaj powszechna dyskusja i uzyskanie zgody społeczeństwa. Działalność nieautorytatywna miała opierać się na dawaniu rad i ogłaszaniu wiadomości, ustalaniu własnych urzędów podobnych do tych, które zależą od decyzji jednostek. Jako przykład podawał konkurencyjną formę gospodarowania w porównaniu z działalnością jednostek prywatnych, czyli bezpośrednią działalność ekonomiczną agend rządowych¹².

⁸ L. Hobhouse, *Liberalizm*, przeł. J. Walecka, (w:) ibidem, s. 391.

⁹ Por. J. S. Mill, op. cit., t. 2, s. 808–812.

¹⁰ Por. ibidem, s. 792–793, 552–559; A. W. Czarnota, op. cit., s. 124–125.

¹¹ Por. E. Kundera, *Korzyści indywidualne i społeczne własności w koncepcji J.S. Milla*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. 56, z. 2, s. 235–245, 243.

¹² Por. J.S. Mill, op. cit., t. 2, s. 779–781; A. W. Czarnota, op. cit., s. 126–127.

Mill jednocześnie zauważał, że trzeba wyznaczać granice działalności fakultatywnej, tak aby państwo nie ograniczyło wolności indywidualnej. Z tego powodu opowiadał się przeciw protekcji państwa w handlu zagranicznym, przeciw prawom o lichwie (stopa procentowa powinna być kształtowana w wolnej grze sił rynkowych), ingerencji państwa w działalność związków zawodowych (m.in. w walkę o płacę odpowiadającą wykonanej pracy), ustalaniu przez państwo cen produktów żywnościowych poniżej ceny rynkowej. Ingerencję państwa w przemysł uważał za coś przejściowego. Twierdził, że takie poczynania są nieskuteczne ekonomicznie¹³. Szczególnie aktywną działalność państwa Mill postulował w ochronie konsumenta, nauczaniu początkowym (ale bez monopolizowania szkolnictwa), kontrolowaniu wolności umów, zwalczaniu monopolu (dopuszczał je tylko przy zapewnieniu stanu, w którym zyski z monopolu mogłyby być używane dla pożytku publicznego)¹⁴.

Angielski ekonomista John Maynard Keynes postulował natomiast „socjalizację inwestycji”, czyli finansowanie przez państwo inwestycji publicznych – głównie tych, które nie wzbudziły zainteresowania prywatnych przedsiębiorców. Państwo powinno przejąć odpowiedzialność za wydatki i popyt, tak aby zapewnić wysokie zyski, a następnie pełne zatrudnienie wraz z wyższymi zarobkami. Wielki biznes Keynes uważał za loterię, w której tylko nieliczni zdobywają fortuny, a w konsekwencji prowadzi to do nierówności, bezrobocia, niezadowolenia i zmniejszenia efektywności gospodarowania¹⁵. Jego koncepcja jest określana jako „trzecia droga”, „państwo dobrobytu” lub „państwo opiekuńcze” i stanowi kompromis między czystym wolnorynkowym kapitalizmem a czystym scentralizowanym socjalizmem¹⁶.

Współczesny myśliciel Michael Walzer wśród funkcji państwa wymienia utrzymanie prawa i porządku, zbieranie podatków, świadczenie usług, finansowanie i kształtowanie działalności gospodarczej. Dodaje również, że „silne państwa mogą chronić i wspomagać młode gałęzie gospodarki, organizować kształcenie i szkolenie zawodowe dla obywateli i pracowników, zapewnić niezbędne usługi z zakresu opieki społecznej”, co w praktyce może polegać na zapewnianiu przez państwo ubezpieczeń od bezrobocia i programów przekwalifikowywania zawodowego¹⁷.

Warto podkreślić, że według liberałów socjalnych sprawiedliwość wymaga polepszania poziomu życia warstw najuboższych. Przykładem może tu być za-

¹³ Por. A. W. Czarnota, op. cit., s. 125–126.

¹⁴ Por. ibidem, s. 128.

¹⁵ Por. W. Kwaśnicki, *Historia myśli liberalnej. Wolność. Własność. Odpowiedzialność*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 96.

¹⁶ Por. A. Walicki, *Ideolog epoki postchłubnej (2)*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 266, s. 22.

¹⁷ M. Walzer, *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny liberalizm*, przeł. H. Jakubowska, Muza S.A., Warszawa 2006, s. 198, 225–226.

sada sprawiedliwości jako bezstronności Johna Rawlsa, który pisze, że „wszelkie pierwotne dobra społeczne – wolność i szanse, dochód i bogactwo, a także to, co stanowi podstawy poczucia własnej wartości – mają być rozdzielane równo, chyba że nierówna dystrybucja któregośkolwiek z tych dóbr bądź wszystkich jest z korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych”¹⁸.

Całościowy obraz dwóch zasad sprawiedliwości Rawls przedstawia tak: „*Pierwsza zasada*. Każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem dla wszystkich. *Druga zasada*. Nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, a) aby były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z zasadą sprawiedliwego oszczędzania; i jednocześnie b) aby były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans. *Pierwsza reguła priorytetu* (priorytet wolności). Zasady sprawiedliwości mają być zestawiane w porządku linearnym, a co za tym idzie – wolność może być ograniczana jedynie w imię wolności. Istnieją dwa przypadki: a) mniejszy zakres wolności musi wzmacniać całościowy system wolności, która jest udziałem wszystkich; b) wolność mniej niż równa musi być do przyjęcia dla tych, którzy mają mniej wolności. *Druga reguła priorytetu* (priorytet sprawiedliwości wobec efektywności i dobrobytu). Druga zasada sprawiedliwości ma w porządku linearnym pierwszeństwo wobec zasady efektywności i wobec zasady maksymalizowania sumy korzyści; zaś zasada równych szans ma pierwszeństwo wobec zasady dyferencji. Istnieją dwa przypadki: a) nierówność szans musi zwiększać szanse tych, którzy mają mniejsze szanse; b) nadmierna stopa oszczędzania musi *per saldo* zmniejszać ciężary tych, którzy to obciążenie biorą na siebie”¹⁹.

Zgodnie z koncepcją Rawlsa, zasady sprawiedliwości w pierwotnej sytuacji zostają wybrane w wyniku uczciwego porozumienia, gdyż wszyscy znajdują się w podobnej sytuacji i nikt nie jest w stanie zaprojektować zasad, które by go faworyzowały. W sytuacji tej występuje symetria relacji międzyludzkich. Zdolność do posiadania własnych koncepcji dobra i do poczucia sprawiedliwości decyduje o podobieństwie ludzi i stanowi o ich równości. W sytuacji pierwotnej strony są zatem równe, czyli podczas obierania zasad mają takie same prawa i mogą przedstawiać propozycje oraz argumentować za ich przyjęciem. Należy podkreślić, że jest to sytuacja bezstronności, właściwe wyjściowe *status quo*, co powoduje, że porozumienia osiągnięte w jej warunkach są uczciwe i bezstronne i znajduje to oddźwięk w nazwie koncepcji „sprawiedliwość jako bezstronność”.

¹⁸ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, PWN, Warszawa 1994, s. 162.

¹⁹ Ibidem, s. 414–416. Por. J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, WN PWN, Warszawa 1998, s. 35.

Przykładem łamania równości pierwotnej koncepcji jest dyskryminacja ras i płci, która zakłada, że pewne osoby zajmują uprzywilejowaną pozycję w systemie społecznym i ten stan rzeczy próbują obrócić na swoją korzyść²⁰.

W sytuacji pierwotnej strony wybierają zasady sprawiedliwości „za zasłoną niewiedzy. Nie wiedzą, jaki wpływ miałyby poszczególne wybory w ich konkretnych sytuacjach, i zmuszone są oceniać zasady wyłącznie na podstawie rozważań ogólnych. Zakłada się więc, że strony nie posiadają wiedzy o pewnego rodzaju faktach szczegółowych. Przede wszystkim nie znają swego miejsca w społeczeństwie, swej pozycji klasowej czy statusu społecznego; nie wiedzą też, jakimi naturalnymi dyspozycjami obdarzył je los – inteligencją, siłą itp. Żadna z nich nie zna też swego planu życiowego ani nawet specyficznych cech własnej psychiki, takich jak niechęć do ryzyka czy skłonność do optymizmu albo pesymizmu. Co więcej – zakładam, że stronom nie są znane szczegóły dotyczące ich własnego społeczeństwa; nie znają więc jego determinant ekonomicznych czy politycznych, ani poziomu kultury i cywilizacji, jaki zdołało osiągnąć. Osoby w sytuacji pierwotnej nie posiadają informacji co do tego, do jakiej generacji należą. [...] Znane są im ogólne fakty dotyczące ludzkiej społeczności. Rozumieją więc sprawy polityki i zasady ekonomii; znają podstawy społecznej organizacji i prawa psychologii człowieka. W gruncie rzeczy przyjmuje się, że strony posiadają wiedzę o wszelkich faktach ogólnych, które mają wpływ na wybór zasad sprawiedliwości”²¹.

Myśliciel akcentuje, że zasady sprawiedliwości są wybierane w celu regulowania dalszych porozumień, określania możliwych rodzajów społecznej kooperacji i form rządów, przypisywania podstawowych praw i obowiązków w podstawowych instytucjach społeczeństwa i określania podziału korzyści i ciężarów wynikłych ze społecznej współpracy²².

Liberałowie socjalni opowiadają się za koncepcją równych szans dla jednostek, tak aby mogły one dążyć do wszechstronnego rozwoju. W naszym codziennym życiu występują nierówności, my sami jesteśmy ponadto różnorodni. Ważne jednak, aby każdy z nas miał równe szanse do realizowania i rozwijania własnych możliwości. Owe szanse zostają zagwarantowane głównie poprzez zapewnienie każdemu dostępu do oświaty i edukacji oraz do równych praw. Jeden z przywódców brytyjskiej partii liberalnej, Herbert Asquith, twierdził, że zadaniem państwa jest zapewnienie pozytywnych warunków wolności, czyli np. minimum środków utrzymania, dostępu do wykształcenia i odpowiednich warunków pracy. Również przywódca konserwatywnego skrzydła partii liberalnej, Winston Churchill, w 1906 r. przedstawił zasadę warunków brzegowych dopuszczalnej nierówności, według której konkurencja różnicująca dochody jest dopusz-

²⁰ Por. J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, s. 24–25, 34, 208.

²¹ Ibidem, s. 190–192.

²² Por. ibidem, s. 14, 23–24, 242–243.

czalna tylko powyżej określonego minimum, ale nie można jej stosować poniżej, czyli mechanizmy rynku nie mogą nikogo spychać w dół tej granicy²³.

Wśród poglądów charakterystycznych dla liberałów socjalnych pojawia się nowe rozumienie wolności. Początkowo liberałowie mówili głównie o wolności negatywnej, czyli niezależności od władzy, od opinii publicznej itp. Postulowali zatem przede wszystkim wolność myśli, słowa, sumienia, wyznania, prasy, zrzeszania się, zgromadzeń. Wraz z liberalizmem socjalnym pojawiło się w liberalizmie pozytywne rozumienie wolności jako „pozytywnej władzy” do samodzielnego rozwijania się, swobody rozwoju, dojrzewiania, realizowania swoich możliwości. Dzięki pozytywnej wolności człowiek jest już nie tylko wolny od narzucanych mu ograniczeń, ale ma również zapewnione możliwości do samodoskonalenia. Wolność taka jest zagwarantowana, gdy zapewniony zostanie dostęp do edukacji, opieki społecznej i zdrowotnej, a także minimum środków utrzymania. Takie rozumienie wolności prezentował m.in. Thomas Hill Green. Należy podkreślić, że owa wolność pozytywna nie jest równoznaczna z prawem do czynienia czegokolwiek, gdyż człowiek jako istota społeczna dba nie tylko o własne dobro, ale i o dobro innych, o dobro całej społeczności, w której żyje. Po prostu człowiek dąży do osiągnięcia zadowolenia poprzez współzycie z innymi²⁴.

Wiąże się z tym inny pogląd liberałów socjalnych, mówiący o tym, że wprawdzie społeczeństwo składa się z jednostek, ale istnieje ważna sfera życia wspólnotowego, dlatego należy pogodzić dobro powszechne z jednostkową wolnością. Jako że natura ludzka ma społeczny charakter, przeciwstawianie jednostki społeczeństwu jest bezzasadne. Pisał o tym m.in. amerykański filozof John Dewey, zdaniem którego jednostka może rozwijać swą indywidualistyczną osobowość tylko w społeczeństwie pojmowanym jako pluralistyczna zbiorowość. Myśliciel ten odrzuca przeciwstawianie abstrakcyjnej jednostki abstrakcyjnemu społeczeństwu, czyli przedstawianie jednostki jako czegoś danego, gotowego, samoistnego, istniejącego niezależnie od stosunków społecznych, jako społecznego atomu. Podkreśla, że pierwszeństwa nie mają ani izolowane, ukonstytuowane jednostki mogące wytworzyć społeczność, ani społeczności mogące istnieć niezależnie od jednostek. Według niego pierwotną sytuację tworzą jednostki-w-społecznościach²⁵. Zauważa, że indywidualność wraz z jej inicjatywami, kreatywnością, odpowiedzialnością za podejmowane wybory, jest wytworem określonych relacji i wzajemnych oddziaływań występujących w społeczeństwie, jest czymś osiągniętym, wypracowanym²⁶.

²³ Por. A. Walicki, *Ideolog epoki...*, s. 23.

²⁴ M. Sobolewski, op. cit., s. 87–88; Z. Rau, op. cit., s. 100.

²⁵ Por. P. Gutowski, *Między monizmem a pluralizmem: studium genezy i podstaw filozofii Johna Deweya*, KUL, Lublin 2002, s. 139.

²⁶ Por. Ł. Nysler, *John Dewey: o Nowy Indywidualizm i Odrodzony Liberalizm*, (w:) M.N. Jakubowski, A. Szahaj, K. Abriszewski, *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, Wyd. UMK, Toruń 2002, s. 620; P. Gutowski, op. cit., s. 54–55, 131–132.

John Dewey przychyliła się do twierdzenia, że „nie wystarcza, kiedy człowiek jest po prostu dobry – musi być dobry (czy zdatny) do czegoś”, do życia jako członek społeczeństwa. Wtedy „to, co człowiek otrzymuje, obcując z innymi, wyrównuje się tym, co im daje jako swoje współuczestnictwo. [...] Dyscyplina wewnętrzna, kultura ogólna, użyteczność w życiu społecznym, subtelność myślenia, wysiłek doskonalenia charakteru – to wszystko są fazy rozwojowe zdolności do wzniosłego uczestnictwa w życiu społecznym, gdzie niby na szalach wagi wyrównuje się suma doświadczeń”²⁷. Zauważa on, że „tylko tam, gdzie rozwinięta jest jakaś wyróżniająca, wybitna cecha, rozwija się wybitna indywidualność” i zaraz dodaje: „wówczas to możemy oczekiwać, że osoba taka przysłuży się prawdziwie społeczeństwu w innym sensie niż przysporzenie mu wymiernej ilości sumy dóbr materialnych. Wartościowa służba społeczna występuje jedynie w społeczeństwach, których członkowie odznaczają się wybitnymi przymiotami osobistymi”²⁸. Należy służyć społeczeństwu poprzez rozwój własnych zdolności.

O wspomnianym wcześniej pluralizmie w świecie społecznym Michael Walzer pisze, że stanowi on przybliżoną równość niektórych zwalczających się grup (lub koalicji grup). I podobnie jak drużyny z ligi baseballu, każdego dnia każda z tych grup może pokonać każdą inną. Chodzi o to, aby różne grupy i koalicje były zaangażowane i miały realne szanse na zwycięstwo. Tylko państwo może zagwarantować, że żadna z tych grup lub koalicji nie zostanie wykluczona na stałe z tego rodzaju rywalizacji. Zatem urzędnicy państwowi nie mogą ograniczać się tylko do roli arbitra, ale muszą opowiadać się po stronie najsłabszych. Następnie dodaje: „wszelka możliwa do urzeczywistnienia wersja wolności i pluralizmu może być wyłącznie osiągnięciem politycznym. Nie zrealizują jej jednostki działające w pojedynkę czy nawet dobrowolnie współpracujące ze sobą, choćby trzymały się przez nie wiadomo jak długi czas. Niezbędne działanie polityczne może podjąć i przeprowadzić wyłącznie jeden podmiot. Do funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego konieczna jest akcja państwa między grupami i wewnątrz nich, u szczytu i na dole hierarchii społecznej”²⁹.

Z powyższego przedstawienia wynika jasno, że liberalizm ekonomiczny nie musi mieć powiązań wyłącznie z kapitalizmem, że oprócz liberalizmu klasycznego, prowlornorynkowego, rozwinął się nurt socjalny, który stanowi próbę ustosunkowania się liberalizmu do negatywnych skutków kapitalizmu. Założenia charakterystyczne dla zwolenników leseferyzmu, jak ograniczenie do minimum funkcji państwa, wolna konkurencja, swoboda umów, wolny handel i absolutny charakter własności prywatnej, nie są jednak obligatoryjne dla wszystkich liberałów.

²⁷ J. Dewey, *Demokracja i wychowanie: wprowadzenie do filozofii wychowania*, przeł. Z. Doroszowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 490–491.

²⁸ Ibidem, s. 168. Por. Z. Rau, op. cit., s. 110.

²⁹ M. Walzer, op. cit., s. 116–117.

Liberałowie socjalni postulowali wzmocnienie roli państwa, tak aby gwarantowało ono realizację praw do wolności słowa, działania, własności i bezpieczeństwa oraz minimalizowało presję ekonomiczno-społeczną. Szczególny nacisk kładzono na zagwarantowanie minimum życiowego³⁰. Nurt ten zauważył ogromną nędzę mas ludowych, wyzysk robotników i odsunięcie proletariatu od opieki społecznej, oświaty oraz kultury. Państwo powinno dbać o biednych i zapewniać im warunki rozwoju. Dlatego w celu złagodzenia najbardziej jaskrawych niesprawiedliwości kapitalizmu należy rozszerzyć rolę państwa, pogodzić dobro powszechne z jednostkową wolnością, a społeczeństwo traktować jak wspólnotę składającą się z jednostek³¹.

³⁰ Por. P. Śpiewak, *Ideologie i obywatele*, Biblioteka Więzi, Warszawa 1991, s. 27–30.

³¹ Por. W. Kwaśnicki, op. cit., s. 95; W. Sadurski, *Neoliberalny system wartości politycznych*, PWN, Warszawa 1980, s. 49–50.